

Biuletyn 285-D

480

| | | | | |
|------------|------------|---------|------|------------|
| XXXX | XXXXXXXXXX | XXX | XXX | XXXXXXXXXX |
| XXXXXXXXXX | XXXX XXXV | XXXX | XXXX | XXXX |
| XXXX | XXXX | XXX x x | XXX | XXXX |
| XXXX | XXXX | XXX | x | XXX |
| XXXX | XXXX | XXX | XXX | XXXX |
| XXXX | XXXX | XXX | XXX | XXXX |

SKRO
FAD

Rok II/82 Tygodnik wojenny, nr 18 5.06-11.06.1982

W KOMITECIE CZY KOMENDZIE, FAMA BYŁA JEST I BĘDZIE !!!

Komunikat nr 3

o stanie zdrowia głodujących w Rzeszowie-Zależu.

W 18 dniu protestu głodowego /30.06.82/ w godzinach popołudniowych jeden z internowanych /Jan Soń z Wrocławia, członek Komisji Krajowej NSZZ "S"/ omdlał i stracił przytomność na spacerniku więzienia. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez obecnych lekarzy internowanych i lekarza więziennego, głodujący został przewieziony karetką do rzeszowskiego szpitala. Wraz z nim przewieziono do szpitala innego głodującego, którego stan zdrowia wskazywał na istotne wyczerpanie.

W chwili obecnej tj. dwudziestego dnia protestu /2.07.82/, głodówkę kontynuowało 15 osób:

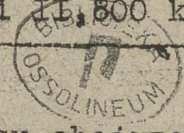
- Piotr Bielawski-TV Wrocław, Leon Figiel-KWK "Kazimierz Juliusz" Sosnowiec, Jacek Machura-Fabryka Domów w Sosnowcu, Jan Gajda-ZR Podkarpacie, lek med. Andrzej Habela-Szpital Górniczy w Bytomiu, dr Bogdan Kopański Uniwersytet Śląski, Marian Handzlik-Huta Katowice, Przenysław Jawerski student AM Wrocław, Włodzisław Nowacki-NSZZ "S" Bieszczady, Grzegorz Połec-Huta Silesia, Jan Soń-Komisja Krajowa NSZZ "S", Zbigniew Sowa TPBP Tarnobrzeg, Leszek Twaróg-ZR Małopolska oraz Władysław Kostrzewski -ZOZ Gliwice, Zygmunt Siemianowski-PRB "Prodzyn" Ruda Śląska, którzy dołączyli do protestu w dniu 28.06.br.

Stan zdrowia głodujących pogorszył się u wszystkich z wyjątkiem dwu ostatnich osób. Występuje ogólne osłabienie połączone z poważnymi zaburzeniami krążeniowymi. Siedmiu internowanych znajduje się aktualnie w szpitalach, gdzie kontynuują głodówkę.

Najwyższy spadek wagi po 20 dniach protestu wynosi 15,500 kg. / I.W./

Listy z wydziałów :

Nie Wierzcie Oszustom.



Kiedy czasami czytam gazetę, czy od czasu do czasu obejrzę dziennik, posłucham polskich rozgłośni, ogarnia mnie pusty śmiech. Odnośnie wrażenie, że mają nas za idiotów. Komu chcą wnówić, że pragną służyć tylko narodowi. Posługując się sprzedajnymi dziennikarzami piszą np. w gazetę "prawo w służbie społeczeństwa". Dali się poznać, jak służą społeczeństwu, w latach 50-tych skazując na śmierć rzezonych miesiącami przez UB Kowców, dali się poznać i teraz w stanie wojennym skazując tych, którzy nie chcieli dać się rzucić kolana przed partią. Może kiedyś dowiemy się ile niewinnych ludzi skazano na śmierć lub długolotnie więzienie, na podstawie fikcyjnego oskarżenia. Prawo jednokowe dla wszystkich, to czysta teoria. Gdyby tak było, to nieodrodny sy Jaroszewicza powinien mieć wyższy wyrok, aniżeli obaj Kowalczykowie, a on w myśl naszego prawa jest czytany jak iza. Po wyzwoleniu dano chłopom ziemię, by potem właścicielei 7 hektarów nawać kufakami i na niego wejskać do spółdzielni. Podczas pierwszych wyborów rodzice i ich znajomi głosowali na Mikołajczyka twierdząc, że większość na niego głosowała i mocno byli zdziwieni, że Mikołajczyk przegrał. My się nie dziwny - wiemy jak to było i jest z tymi głosowaniami - zwykłe oszustwo. Wszystkie wybory były zfałszowane. Wndwiając nam, że pracujemy dla lepszego jutra, bogacili się nadmiernie naszym kosztem. Budowali pałace i hulali jak magnaci, a ich fortuna stale rosła. Ich dzieci jak księżęta rozbijali się po świecie /oczywiście zachodnim/, mając w pogardzie nas, naszą pracę i polskie uczelnie. Nas karmili bzdurami trzymali w karbach, abyśmy przypadkiem się niezbundetowali, niechcąc dłużej pracować na tych krwiopijców. Słabo się robi słysząc, od na 2

tylko ciacy którzy wierzą generałowi Jaruzelskiemu. Przecież wierzyliśmy
danki... wina Solidarności. Swoje nieuctwo i braki kompetencji chcą zwa-
nić na nas. Czy mieliśmy kiedykolwiek głos? Czy trzeba jeszcze przeko-
nywać, że PZPR ma robotnika w nosie? Gdzie jest dowód na to,
że chcą z nami ustąpić z przynajmniej jednego porozumienia? Gdzie jest dowód na to,
że dążą do prawdziwej zmiany? Nie! Takiego nie ma, nie łudźmy się. Oni
tylko ciągle myślą jak nas ujarzmić i oszukać, jak zmusić do życia w
pokorze. Robotnicy, artyści, dziennikarze, pisarze, uczeni - występujący w
środkach masowego przekazu, współpracując z WRONą, zdradziliście koleg-
ów, nas robotników i w ogóle sprawę polską. Czyżbyście uwierzyli oszu-
stom?, bo m. NIE!

Okularnik

Samorząd - ale jaki?

Istnieje poważne niebezpieczeństwo powołania nowego - posłusznego
aparatu partyjnego - samorządu robotniczego. Podobnie jak w przypad-
ku NSZZ "Solidarność", któremu grozi w każdej chwili delegalizacja i
utworzenie "nowych" /Na wzór lat 1950-55/ związków zawodowych, tak samo
władza musi stworzyć parawan w postaci "autentycznego" samorządu, który
będzie zaklepywał wszystkie decyzje dyrekcji, posłusznej UB. W ten
sposób zostaną pogrzebane kolejne nakazy na zbudowanie w zakładach
pracy autentycznej władzy robotniczej, która by miała skutecznie kon-
trolować i współpracować z dyrekcją.

Samorząd w zakładzie jest niewątpliwie potrzebny. Zdajemy sobie
sprawę że to jest konieczność, ale musi to być autentyczny samorząd
reprezentujący całą załogę, wybierający swego dyrektora, decydujący o
wszystkich ważnych sprawach zakładu. Obecnie, w okresie stanu wojennego
autentyczny samorząd z wiadomych względów nie może funkcjonować, a
wszelkie próby utworzenia partyjnego samorządu muszą być skutecznie
torpedowane.

Robot

Powyższe teksty opublikowano bez ingerencji redakcyjnej.

Na terenie Fadrony pojawiło się wiele rodzajów ulotek. Niektóre z
nich mogłyby pretendować do nagród w konkursach. Szczególnie podobają
nam się te o następującej treści: "Solidarność" naszym związkiem i i
"Solidarność - żyje, walczy, zwycięży!" Czekamy na dalsze pomysły.

Specjalnemu wysłannikowi Famy udało się uzyskać audiencję i przeprowa-
dzić wywiad z generałem W. Jaruzelskim.

F. Panie generale, czy pan wie, że wybrano pana na najbardziej prawdo-
mównego człowieka w Polsce?

J. Wiadomość tą przyjmuję naturalnie, przecież dochodząc do głosu po-
wiedziałem, że w Polsce jest źle, a może być jeszcze gorzej ... i do-
trzymałem słowa.

F. Co WRONa zamierza robić w celu poprawy naszej tragicznej przecież
... sytuacji?

J. Tylko bez paniki i sziania defetyzmu. Myślmy i rozwiązujemy wszystkich
bolączek już blisko. Właśnie niedługo zbudujemy na sklepy ... Dzieła
zebrane Marksa, Engelsa, Lenina. Najważniejszy jest pokarm dla ducha,
ciało jako przetrwa.

F. A przemysł, kultura, szkolnictwo?

J. Nie może być żadnych obaw. Najpierw trzeba zrobić dezaktywację tere-
nu. Specjalne grupy pracują w dzień i w nocy.

F. Na czym ma polegać ta dezaktywacja?

J. Wysłaliśmy w bój OKONIE, Komisje Specjalne, Terenowe Grupy Operacyjne
EX SB, ZOMO i dezaktywują.

F. A jak towarzysz widzi przyszłość Polski?

J. No cóż! Niedługo przyjedzie Kulikow - bardzo przepraszam, chciałem
powiedzieć zbiera się Sejm i powinienem dostać nowe wytyczne.

F. Rozumiem, że na pan nawał pracy, dlatego nie chcę już dłużej niepokoi-
ć. Czy mógłby pan, Generale polecić swoim gorylom aby mnie rozkuli.

J. Oczywiście, przecież takim słowo!

F. I tym razem generał słowa dotrzymał, ale za rogiem domu internowali